


Ks. DARIUSZ JAŚLARZ
redaktor wydania

Na szczęście nie tylko spoglądaliśmy z rozrzwieniem na betlejemski żłóbek. Wielu z nas włączyło się w różnorodne charytatywne akcje na rzecz innych. Wigilijne Dzieło Pomocy Dzieciom pomogło tylu potrzebującym. Siła miłości i pole jej oddziaływania mogą pokonywać wszelkie granice, a nawet kontynenty. Adopcja na odległość to przyjęcie do swojego życia biednego dziecka z kraju misyjnego i zapewnienie mu możliwości edukacji poprzez opłacanie kosztów jego kształcenia. O biedzie w Afryce i sposobach pomocy piszemy w obecnym numerze. ■

ZA TYDZIEŃ

- BOŻE NARODZENIE w Kościele greckokatolickim
- KOPCIUSZEK w kołobrzeskim „Ekonomie”
- Parafia w SZWECJI

Spotkanie Ordynariusza z władzami lokalnymi.

W trosce o dobro społeczeństwa

Łamanie się opłatkiem jest okazją do tego, by przekazać piękne życzenia, przeprosić czy podziękować. Trzeba wypowiedzieć słowa prawdziwe, płynące z serca i dlatego najważniejsze...

„Jesteśmy razem wokół tego samego człowieka, którego się nie da podzielić i powiedzieć, że Kościół obsługuje duszę, a burmistrz będzie obsługiwał ciało. Pochylamy się wspólnie! Tu potrzebna jest współpraca. I Kościół byłby biedny, gdyby jej nie było. Dzieje się też odwrotnie. Bez wymiaru duchowego opieki nad człowiekiem, działalność służebna w imię zasady pomocniczości wobec rodziny, wobec człowieka nie byłaby pełna” – tymi słowami biskup Kazimierz Nycz rozpoczął spotkanie z samorządowcami z północnej części diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej, które odbyło się 5 stycznia w Centrum Edukacyjno-Formacyjnym w Koszalinie. Z samorządow-


KRZYSZTOF SOKOŁOW

cami z południa diecezji ordynariusz spotkał się następnego dnia, w uroczystość Objawienia Pańskiego w Pile, gdzie celebrował Mszę św. w kościele pw. Matki Bożej Wspomożenia Wiernych.

Ordynariusz życzył przedstawicielom samorządów lokalnych, by władza była jak najczęściej odczytywana, jako „my” czy „dla nas”, żeby

Bp Kazimierz Nycz połamal się opłatkiem z samorządowcami

wśród ludzi mieszkających w blokach, na osiedlach, w miastach i wioskach nie następowało rozbijanie społeczeństwa.

„Anonimowość jest groźna. Ludzie mówią sobie tylko »dzień dobry«, ale już ich nie obchodzi, że ktoś jest chory czy umiera” – mówił z troską pasterz.

ALICJA GÓRSKA
Więcej na str. III

CZAS JASEŁEK


BEATA BARTHA

Kaplica pw. św. Marcina w Kołobrzegu gościła w niedzielę 8 stycznia młodzież z Gimnazjum nr 1 z Oddziałami Integracyjnymi. Parafianie mogli obejrzyć przygotowane przez nią jasełka. „Przyjmij w domu Chrystusa” – tak brzmi tytuł opowieści osadzonej na historii narodzenia Pańskiego. Ukazuje łączność Słowa Bożego z życiem konkretnego człowieka. Bóg także dzisiaj może być przyjęty lub odrzucony, skrzywdzony w drugim człowieku lub sponiewierany w dramacie ludzkiego grzechu. Wolność to codzienne przyjmowanie Chrystusa, to panowanie nad sobą, to czynienie dobra. Młodzi aktorzy obdarowują samego Boga i nas słowem pełnym dobroci, miłości i wdzięczności. Sami chcą być coraz lepsi.

Przez cały miesiąc przed przedstawieniem odbywały się próby spektaklu

BEATA BARTHA

Nie byli samotni



ROBERT MURI

WSPÓLNE KOŁĘDOWANIE przygotowywane przez dzieci oraz poczęstunek to tradycja wigilii dla osób starszych z Jeżyczek i okolic, organizowanych corocznie, już od 5 lat, przez Szkołę Podstawową w Jeżyczkach. Jest niepowtarzalną okazją do spotkania się, podzielenia opłatkiem i spędze-

nia czasu w ciepłej i świątecznej atmosferze. Wśród osób zaproszonych byli goście honorowi – wójt gminy Darłowo Franciszek Kupracz oraz Antoni Burzyński – prezes środowiska żołnierzy 27. Wołyńskiej Dywizji Piechoty AK w Koszalinie (patronem szkoły jest Kazimierz Filipowicz, jeden z dowódców Dywizji Piechoty AK). Program artystyczny, przygotowany przez uczniów pod opieką Lilli Goszczyńskiej, wprowadził gości w świąteczny nastrój i skłonił do refleksji. Po zostanie życzyć sobie, aby przeżycia związane z przyszłorocznym spotkaniem były równie głębokie.

Bierzmowanie w Przytocku

W DOMU POMOCY SPOŁECZNEJ, prowadzonym przez Zgromadzenie Braci Szkół Chrześcijańskich, odbyła się niecodzienna uroczystość. Biskup diecezji Kazimierz Nycz udzielił sakramentu bierzmowania 79 upośledzonym umysłowo chłopcom, pensjonariuszom Domu. Dla licznie zgromadzonych księży, rodziców, pracowników DPS-u oraz samych przyjmujących sakrament chłopców było to niezwykle i wzruszające przeżycie. Kierując do zebranych wie-



ARCHIWUM DPS

le ciepłych i serdecznych słów, biskup Kazimierz powiedział także: – W drugim człowieku, sponiewieranym, biednym, potrzebującym, trzeba dostrzec oblicze cierpiącego Chrystusa.

Wigilijne Dzieło Pomocy Dzieciom

JUŻ PO RAZ DZIEWIĄTY Katedralny Chór Chłopięcy „Cantate Deo” zorganizował w koszalińskim Teatrze Dramatycznym Koncert Charytatywny. W ramach koncertu wystąpili artyści z Koszalina, odbyły się także pokazy mody i tańca.

Ważnym elementem koncertu była aukcja szopek wykonanych przez uczniów koszalińskich szkół. Cały dochód z tej imprezy zostanie przeznaczony na dofinansowanie świetlic prowadzonych przez Caritas na terenie diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej.



ARCHIWUM CHORU

Nowy rentgen w Białogardzie



ARCHIWUM POWIATU

ZAKUP NOWEGO APARATU dla białogardzkiego Szpitala Powiatowego jest kolejnym krokiem w celu zapewnienia lepszego poziomu świadczeń medyc-

nych. Do tej pory szpital posiadał dwa stare aparaty RTG. Obydwa były już jednak mocno wysłużone i nadawały się do wymiany. Widząc potrzebę zakupu nowego aparatu RTG samorząd powiatowy postarał się o pozyskanie na ten cel środków zewnętrznych. Po licznych staraniach dofinansowanie przyznał powiatowi białogardzkiemu samorząd województwa zachodniopomorskiego w ramach kontraktu wojewódzkiego na 2005 r. Pozostałą kwotę udało się wygospodarować w budżecie szpitala. Zakup nowego sprzętu związany jest także z trwającym procesem tworzenia punktu diagnostycznego na parterze budynku Szpitala Powiatowego w Białogardzie.

Szczecinek

OSTATNIA W 2005 ROKU SESJA RADY POWIATU Szczecineckiego była iście gwiazdkowa dla kilku jednostek oświatowych powiatu. Obrady poprzedziło przekazanie 4 mikrobusów o łącznej wartości 409 tys. zł, sfinansowanych częściowo dzięki dotacjom z Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych w ramach „Programu wyrównania różnic między regionami”. Mikrobusy Renault Traffic trafiły do Zespołów Szkół: nr 5 w Szczecinku, w Białym Borze i w Świątkach. Ośrodek Sportów Wodnych i Turystyki otrzymał mikrobus marki Opel Vivaro

Combi. Samochody te pozwolą osobom niepełnosprawnym, uczącym się w szkołach powiatu szczecineckiego oraz uczestniczącym w zajęciach Powiatowego Ośrodka Sportów Wodnych i Turystyki, korzystać ze środków transportu dostosowanego specjalnie do ich potrzeb.



ARCHIWUM POWIATU

Gimnazjum Towarzystwa Salezjańskiego

PRZY SALEZJAŃSKIM OŚRODKU WYCHOWAWCZYM W TRZCIŃCU już od sześciu lat działa Gimnazjum Towarzystwa Salezjańskiego. Dzięki staraniom całej pilskiej Inspektorii św. Wojciecha oraz przy pomocy wielu ludzi dobrej woli szkoła otrzymała nowy budynek. Uroczystościom poświęcenia nowego gimnazjum i sztandaru szkoły przewodniczył ks. inspektor Zbigniew Łepko. Po Mszy św. goście zo-

stali zaproszeni do zwiedzenia nowo oddanych sal wykładowych. Następnie młodzież z Trzcianca oraz z zaprzyjaźnionego gimnazjum w Czaplunku wystąpiła w krótkim programie artystycznym. Barwne stroje oraz prosta, czytelna i humorystyczna inscenizacja jasełek wywołały burzę oklasków wśród zgromadzonych gości. Młodzież zaprezentowała również pokaz tańca towarzyskiego i nowoczesnego.

Spotkanie biskupa z samorządami lokalnymi. Posumowanie roku 2005 (cd.)

Duchowa promocja

Podczas spotkania z władzami lokalnymi z terenu naszej diecezji biskup Kazimierz Nycz, podsumowując miniony rok, wspominał o dwóch najważniejszych wydarzeniach dla świata, Kościoła i Polski: śmierci Papieża oraz o wyborach parlamentarnych i prezydenckich.

„Dziś coraz częściej politycy myślą, którzy są mężami stanu, bądź chcą nimi być, mówią, że bez Papieża nie byłoby tego, co stało się w Polsce w 1989 roku. Pontyfikat Papieża Polaka był potrzebny zarówno światu, Europie, Kościołowi, jak i Polsce. Specyficzna promocja kraju z za kurtyny i jednocześnie jej zrzucenie za pomocą tej »duchowej promocji«, przyniosło zmiany, które odziedziczyliśmy jako dar!”.

Biskup sceptycznie podchodzi

do okrzyknięcia młodzieży mianem pokolenia JPiI. Na to miano zasługują osoby w wieku powyżej 30 lat, gdyż to one wzrastały w czasie pontyfikatu Papieża Polaka. „Ale mam nadzieję, że entuzjazm młodzieży wyrażony choćby podczas pogrzebu, potwierdzi się w ich codzienności. Ci młodzi ludzie zapamiętali Papieża z ostatnich dni pontyfikatu, bo kiedy Ojciec Święty był wybrany, jeszcze ich nie było, a w szczyście działalności, mieli 10–12 lat i niewiele rozumieli z życia. Trzeba im naukę Piotra naszych czasów przekazać. To jest nasze dziedzictwo i zadanie” – przypominał zebrany Ordynariusz. Przy tej okazji dziękował samorządowcom za świadectwo miłości i przywiązania „za głęboki i polski wymiar ostatnich dni życia Jana Pawła II, uczestniczenia w lekcji umierania, w pogrzebie w swoich gminach, miastach czy powiatach. Pro-



ZDJEŃCIA KRZYSZTOF SOKOŁOW

szyć was, abyście włączyli się z takim samym zapałem w obchody 15. rocznicy wizyty Jana Pawła II w diecezji. Uroczystości jubileuszowe zostały zaplanowane na 4 czerwca. Mszę św. w parafii Ducha Świętego w Koszalinie sprawować będzie abp Stanisław Dziwisz”.

Wybory parlamentarne i prezydenckie

„Rzeczywiście ten wybór utarł nosa niektórym, w tym także mediom, którzy mieli swoich faworytów i już ogłaszali ich triumf. Takie utarcie nosa potrzebne jest dziecku, nie tylko wtedy, kiedy ma katar. Czasem przyda się i nam, trochę starszym. Natomiast nadzieja społeczeństwa w ostatnich miesiącach jest ogromna, i z tym trzeba się liczyć. A wybór, którego dokonali Polacy, należy zwyczajnie uszanować”. Ale są też niebezpieczeństwa: „Można je wyrazić prosto i obrazowo: przy podziale łupów, kiedy coś trafia się do wzięcia, człowiek bierze tyle, że już nie ma wolnych

Spotkanie z biskupem było okazją do tradycyjnego przełamania się opłatkiem i złożenia życzeń

rąk, ale wszystko by brał i w końcu wszystko mu z rak wypada. To pierwsze niebezpieczeństwo. Drugim natomiast grozi to coś, co porównać możemy do zabawy w piaskownicy. Ponieważ nie wygramy wszystkiego, to zabieramy zabawki i idziemy do domu. A tu trzeba odpowiedzialności, myślenia propaństwowego w kategoriach dobra wspólnego. Na taką odpowiedzialność wszyscy liczymy.

Dla nas »na dole«

sprawy samorządowe są w pewnym sensie bliższe niż

sprawy państwowe. Będziemy mieli poczucie dobrze spełnianego obowiązku wobec ludzi, jeżeli na miejscu tworzymy pewny, dobry samorząd”. Biskup podziękował zebranych za dobrą współpracę na płaszczyźnie społecznej, socjalnej i charytatywnej. Wspominał o podejmowanych wspólnie działaniach, m.in. z ośrodkami gmin, miejskimi w zakresie pomocy dla najbiedniejszych i najzdolniejszych uczniów, przy organizacji wycieczek, zimowisk, obozów szkolnych, a także realizacji konkretnych projektów, jak np. „Koszalińska Barka”.

Podczas spotkania

zabrał głos poseł

Tomasz Goliński: „Czasami zarzuca nam się, że łamiemy wolność innego człowieka, kiedy w swojej pracy opiekujemy się na nauce społecznej Kościoła, a przecież nie zdobywa się władzy dla samej władzy. Ona jest narzędziem do tego, by zrobić coś pożytecznego w swoim środowisku”.

W trakcie spotkania odbył się wykład ks. dr. Krzysztofa Kantowskiego z Uniwersytetu Szczecińskiego o zasadach katolickiej nauki społecznej. Na zakończenie wszyscy złożyli sobie życzenia i podzielili się opłatkiem.

ALICJA GÓRSKA

Wykład o zasadach katolickiej nauki społecznej wygłosił ks. dr Krzysztof Kantowski



**Dla nas
to tak niewiele.**

Kilka dolarów miesięcznie.
Naprawdę nie trzeba mieć
wypchanego portfela,
by zostać sponsorem
i dać komuś szansę
na godne życie.

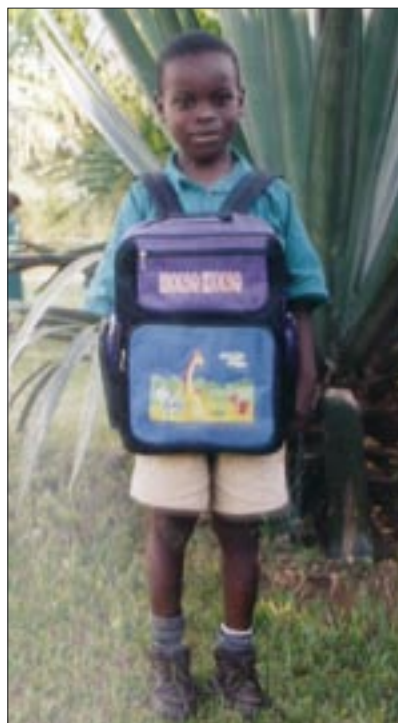
tekst i zdjęcia

KAROLINA PAWŁOWSKA

Bieda Afrykańczyków jest wręcz niewyobrażalna. Nie mieści się w kategoriach naszego ubóstwa. Często wszystkim, co mają, jest szalaś i jedno ubranie. – Mamy bezpieczne, wygodne domy, wyposażone w najpotrzebniejsze sprzęty. A mimo to wciąż kupujemy nowe – uśmiecha się pani Maria. – Kwoty, które przekazujemy, to tylko

**kilka zbędnych
rzeczy mniej,**

których wcale tak naprawdę nie potrzebujemy. Trudno powiedzieć, ile osób w naszej diecezji włączyło się w akcję adopcji na odległość, organizowaną przez misjonarzy i misjonnarki z całej Polski. Sami sponsorzy nie czują się bohaterami. Dla nich była to spontaniczna odpowiedź serca na przeczytaną wzmiankę w gazecie czy obejrzany program. Czasem dowiadują się bezpośrednio od misjonarzy salezjanów, palotyńców czy od karmelitanek lub poprzez stowarzyszenia i fundacje. – To był impuls – śmieje się pani Maria Bąk z Koszalina. – W 2002 r. oglądałam program „Ziarno”. Podano tam telefon do Salezjańskiego Ośrodka „Bosco Boys”. Tak szybko zaczęłam zapisywać numer, żeby nie przeoczyć żadnej cyferki, że aż mi się ręce trzęsły. Potem dostałam ankietę, której nie byłam w stanie wypełnić, bo nie potrafiłam podać ani kraju, z



którego ma pochodzić dziecko, ani wieku, ani płci... Najważniejsze, że gdzieś tam, na drugim końcu świata, jakieś dziecko będzie się mogło zacząć uśmiechać, uczyć. Ze dostanie swoją szansę na lepsze życie. Adopcja na odległość to przyjęcie do swojego życia biednego dziecka z kraju misyjnego i zapewnienie mu możliwości edukacji przez opłacanie kosztów jego kształcenia. Koszty nauki jednego dziecka są zróżnicowane w zależności od kraju, rodzaju szkoły oraz sytuacji rodzinnej i osobistej dziecka. Zwykle jednak to kilkanaście dolarów miesięcznie. Pani Maria ma pod swoją opieką dwóch chłopców z Nairobi. Niedawno chłopcy stracili matki, które zmarły na AIDS. Na świecie mają tylko babcię i ją. – Właściwie to miał być tylko Teddy, który dziś ma 8 lat. Ale kiedy w 2003 r. pojawiła się możliwość objęcia programem adopcji także

jego, o cztery miesiące młodszego, kuzyna Nelsona, wahałam się tylko przez chwilę – opowiada wzruszona. – Taka propozycja,

**jakby sam Pan Bóg
mnie pytał,**

czy chciałabym pomóc jeszcze jednemu dziecku. Jak mogłabym odmówić? Pani Maria skrupulatnie zbiera wszystkie rysunki, które przywożone są od jej synków z Afryki. Dzięki programowi „Ziarno” miała możliwość obejrzenia kasety ze swoimi chłopcami. Czuję niezwykłą więź z nimi i chętnie o nich opowiada. – Nelson jest bardzo spontaniczny, taki otwarty, machał do kamery i mówił w języku suahili, że pozdrawia mamę. Teddy był zawstydzony, trzymał palec w buzi, przytulał się do babci. Kasetę z nagraniem programu zobaczyli też Teddy i Nelson, obejrze-

**Dzięki pani
Lucynie Halickiej
z Koszalina Brian
nadal może się
uczyć**

li sobie mnie, wiedzą, że ktoś jest w Polsce, kto o nich myśli, kto się za nich modli. Dla wszystkich tych dzieci ogromne znaczenie ma fakt, że gdzieś na świecie jest

ktos, komu nie jest obojętny ich los, kto ich kocha i ich nie zawiedzie. Dziecko w adopcję na odległość może wziąć każdy, kto czuje się na siłach: rodzina, osoby indywidualne, firmy, zakłady pracy, całe klasy, a nawet szkoły, które składają się na opłacanie nauki swego podopiecznego. Ci rodzice adopcyni, z którymi udało mi się porozmawiać, są chyba najlepszą ilustracją słów Jana Pawła II: „Człowiek jest wielki nie przez to, co ma, nie przez to, kim jest, lecz przez to, czym dzieli się z innymi”. W zależności od kraju, w którym prowadzona jest misja, i możliwości finansowych, roczna kwota, którą zobowiązuje się przekazać ofiarodawca na rzecz utrzymania jednego

Moje dziecko

a odległość

ci w Afryce



dziecka, wynosi od 400 do 800 złotych. Wpłaty w polskiej walucie można dokonywać w ratach miesięcznych lub kwartalnych. Wbrew pozorom ci, którzy decydują się na adopcję, nie są ludźmi majątymi. Borykają się z codziennymi problemami, opłatami, rachunkami. Państwo Aleksandra i Wiesław Wróblewscy ze Słupska odpowiedzieli na apel dotyczący adopcji w 2002 r. – Nasze własne dzieci są już dorosłe i rozjechały się po całym świecie. Zapragnęliśmy zatem pomóc jakiemuś innemu dziecku – opowiada pani Aleksandra. – Wysyłałyśmy około 750 złotych raz do roku. To nie jest wielka kwota, ale satysfakcja, że pomagamy przynajmniej jednemu z dzieci, jest ogromna. Jedenastoletni Enock Kaite z Kazembe w Zambii jest półsierotą. Jego i ośmiorgo jego rodzeństwa wychowuje mama. Bez ich pomocy chło-

Maria Bąk z czułością pokazuje zdjęcia „swoich chłopców” z Kenii

piec nie miałby żadnej możliwości, by dalej się uczyć. Państwo Wróblewscy należą do Grupy Pomocników Salezjańskich, gdzie starają się zachęcić innych do niesienia pomocy dzieciom w Afryce. Udało mi się pozyskać do akcji jeszcze jedną rodzinę. – Wciąż za mało się o tym mówi, a to naprawdę nie jest tak wielkie obciążenie, jak mogłoby się na początku wydawać – tłumaczy. Pani Lucyna Halicka z Koszaliną jest już na emeryturze. Wraz z mamą, panią Janiną,

mają czwórkę wspianiałych dzieci

– Nie pamiętam, gdzie to wyczytałam – opowiada pani Lucyna. – Wspomagałam misję, ale sporadycznie. Nie było to nic stałego. Własnych dzieci nie mam, ale Pan Bóg mnie tak wyposażył, bym mogła po-

magać innym dzieciom. Decyzja o adopcji dziecka musiała powoli dojrzewać, trzeba ją było „omodlić”. – To był chyba 2001 rok – wspomina. – W końcu się odważyłam i napisałam do ośrodka salezjańskiego do Warszawy. I tak w jej życiu pojawił się sześciolatek Brian z

Ugandy. Jak dowiedziała się od misjonarzy i z listów tłumaczonych przez wolontariuszki z Polski, ojciec Briana zmarł dwa lata temu. Wraz z dwójką rodzeństwa wychowuje go mama. Pani Lucyna z dumą pokazuje listy informujące o postępach w nauce i cenzurkę Briana. – Do karmelitanek zgłosiłam się dzięki koleżance – opowiada pani Lucyna. – Najpierw dwa razy do roku, przed świętami, pomagałam, bo bałam się, czy dam radę wypełnić jeszcze jedno zobowiązanie. Ale potem samo poszło – uśmiecha się – i Brian dostał starszego „brata”. Rodzice Felixa zginęli w wyniku bratobójczych walk toczących się w Rwandzie. W jednym z listów poprosił panią Lucynę, by przysłała mu swoje zdjęcie. – To niesamowite, ale mimo takiej odległości odczuwam z nimi silną więź. Modłę się za nich, podobnie jak za moich chrześniaków – nie ukrywa wzruszenia – tylko trudno się zmobilizować, by częściej pisać. Gdy 26 grudnia 2004 r. południowo-wschodnią Azję dotknęła tragedia tsunami, pani Lucyna i jej mama nie wahały się długo. W odpowiedzi na program Caritas Polskiej zaoferowały swą pomoc dzieciom, które przeżyły kataklizm. W październiku ich rodzina powiększyła się o dwie dziewczynki ze Sri Lanki – trzynastoletnią Karunanithi Kishanthini i ośmioletnią Nawarat Nasingham. Pani Lucyna z czułością patrzy na fotografie. – Codziennie powierzam moje dzieci w modlitwach opiece Bożej i myślę, że może kiedyś uda nam się spotkać. ■

DLA ZAINTERESOWANYCH ADOPCJA NA ODLEGŁOŚĆ

Salezjański Ośrodek Misyjny, ul. Korowodu 20, skr. poczt. 94, 02-829 Warszawa. Telefon: 22 644 86 78, Fax: 22 644 86 79, e-mail: adopcja@salezjanie.pl, <http://www.adopcja.salezjanie.pl/> Caritas Polska, Skwer ks. Kard. S. Wyszyńskiego 9, 01-015 Warszawa, tel. +48 22 33 48 503 lub 33 48 500, e-mail: adopcja@caritas.pl, <http://www.adopcja.caritas.pl>, Pallotyński Sekretariat Misyjny, z dopiskiem „adopcja serca”, ul. Skaryszewska 12 03-802 Warszawa, skr. poczt. 255, tel. 22 771-51-61, 771-51-19, 771-51-29, e-mail: info@adopcja-serca.pl <http://www.adopcja-serca.pl>.

Symbol świąt

Do szopki, hej do szopki...

Jest w każdym kościele. Może być duża, strojna, z mnóstwem postaci. Może być mała, skromna, wręcz symboliczna. Każda jednak skłania do chwili zadumy. Mowa tu oczywiście o szopce, o tym bardzo charakterystycznym symbolu świąt Bożego Narodzenia.

Może być też trochę inna, jak ta w parafii pw. Podwyższenia Krzyża Świętego prowadzonej przez ojców franciszkanów w Koszalinie. Szopka franciszkanów budzi podziw i zachwyt, zwłaszcza wśród dzieci. Niezwykle jest to, że jej postacie się poruszają. Franciszkanie opiekują się nią już od 30 lat. Uruchoił ją po raz pierwszy nieżyjący już ojciec Paweł Sochański. Jest jedną z trzech ruchomych szopek działających na Pomorzu. Ojciec Paweł podobne szopki stworzył jeszcze w Gdańsku i Gdyni. Koszalińska szopka od lat uruchamiana jest w pierwszy dzień świąt Bożego Narodzenia i działa do 2 lutego. Co roku, po każdej



MALGORZATA WIECZORKOWSKA

Mszy świętej w niedzielę, parafianie mogą podziwiać szopkę w kościele dolnym. Ruchome figurki zawsze wywołują dużo emocji u dzieci, chociaż i dorośli nie ukrywają swego zachwytu. Szopką opiekuje się ojciec Hieronim Cyrański. Dzięki niemu w tym roku pojawiły się nowe figurki w strojach ludowych, symbolizujące Polaków z różnych regionów Polski zdążających do Dzieciąt-

ka. Jest ich dwadzieścia par, wykonane zostały na specjalne zamówienie w Krakowie. Figurki Świętej Rodziny, Trzech Króli i pasterzy

pamiętają jeszcze pierwszą szopkę

i to one stały do tej pory w centralnym punkcie groty. Dopiero

Szopka franciszkanów budzi zachwyt, zwłaszcza wśród dzieci

podczas zeszłorocznych świąt Bożego Narodzenia dostawiono nowe figurki, przedstawiające między innymi św. Wojciecha, św. Franciszka, św. Klarę, Ojca Pio, św. Teresę, kardynała Stefana Wyszyńskiego i biskupa seniora Ignacego Jeża. Jego figurka wzbudza najczęściej emocji u oglądających. Ojciec Hieronim ma nadzieję, że Biskup Senior sam odwiedzi kościół franciszkanów i obejrzy szopkę. A w tym roku dołączyły do tak znamienitego grona figurki Jana Pawła II i obecnego papieża Benedykta XVI, św. Stanisława Kostki i św. Faustyny. Ale największe zmiany czekają szopkę w przyszłym roku. Wymieniona zostanie cześć dekoracji, zmieni się sam wygląd szopki, wymieniony zostanie sprzęt mechaniczny. Wszystkie te zmiany są planowane z myślą o dzieciach – najsurowszych krytykach i najwzdzięczniejszych odbiorcach.

MALGORZATA WIECZORKOWSKA

Historia cudownych narodzin

Jasełkowa tradycja

Tradycyjnie w okresie Bożego Narodzenia wystawiane są jasełka, czyli udratyzowane, teatralne sceny na temat przyścia na świat Chrystusa. Warto dodać, że pierwotnie jasełka były wystawiane wyłącznie w kościołach. Na tle dekoracji z grotami, skałami, obok żłóbka ustawiano nieruchome postaci pastuszków, zwierząt i Trzech Króli.

Widowiska jasełkowe przeniosły się do karczm, szop, większych izb, na place i ulice miast. Powoli miejsce żywych postaci zastępowano kukiełkami, którym głosu

„Młodzi Salezjanie” na deskach Domu Kultury

udzielali ukryci kolędnicy, a z czasem aktorzy. Jasełka ruszyły w podróż, odwiedzając bogate domy, dwory szlacheckie, dwory królewskie, a nawet specjalnie zbudowane pomieszczenia teatralne.

Młodzież ze Szkoły Podstawowej i Gimnazjum Towarzystwa Salezjańskiego im. Św. Dominika Savio w Pile trzykrotnie wystawiła jasełka na deskach Pileckiego Domu Kultury. Wzięło w nich udział około 80 dzieci.

Wszystkie przedstawienia rozpoczęły się od najbardziej znanej kolędy świata – „Cicha noc”. Ogółem jasełka w wykonaniu uczniów obejrzało ponad 1000 mieszkańców Piły.

KRZYSZTOF DĘGA



KRZYSZTOF DĘGA

Zaproszenia

■ ZIMOWE REKOLEKCJE OAZOWE

Jak w każde ferie zimowe, Centrum Ruchu Światło-Życie organizuje rekolekcje dla dzieci szkół podstawowych i młodzieży gimnazjalnej. Te krótkie ćwiczenia duchowe podczas ferii mają na celu przede wszystkim wprowadzenie w charyzmat oazy i przygotowanie do piętnastodniowych rekolekcji letnich. Jest to szansa na ożywienie powstałych wspólnot oazowych lub okazja do ich utworzenia tam, gdzie ich jeszcze nie ma. Jest to również dobra propozycja dla ministrantów i schol.

Rekolekcje odbędą się w ośrodku Caritas pw. Aniołów Stróżów w Kołobrzegu, ul. Kasprowicza 7. Wkład uczestnika 80 zł. Szczegóły dotyczące rekolekcji będą podane są na diecezjalnej stronie internetowej Ruchu Światło-Życie www.koszalin.oaza.pl

TERMINY TURNUSÓW SĄ NASTĘPUJĄCE:

I: 14–17.01.2006 r. (sobota–wtorek) – rekolekcje dla dziewcząt klasy I–III gimnazjum

II: 18–21.01.2006 r. (środa–sobota) – rekolekcje dla chłopców klasy I–III gimnazjum

III: 22–25.01.2006 r. (niedziela–środa) – rekolekcje dla dziewcząt klasy III–VI SP

IV: 26–29.01.2006 r. (czwartek–niedziela) – rekolekcje dla chłopców klasy III–VI SP

Zgłoszenia uczestnictwa prosimy kierować do Centralnej Recepcji Oaz w Lipiu: tel. 094 – 364 33 39 lub 0692 676 775; e-mail: recepcja@koszalin.oaza.pl

Należy wziąć śpiwór, strój kąpielowy na basen oraz dres, obuwie sportowe, ważną legitymację szkolną.

■ TYDZIEŃ POWSZECHNEJ MODLITWY O JEDNOŚĆ CHRZEŚCIJAN W DIECEZJI KOSZALIŃSKO-KOŁOBRZESKIEJ (18–25 STYCZNIA 2006)

16.01, PONIEDZIAŁEK, godz. 18.00 – IX Dzień judaizmu w Kościele katolickim, Msza św.

pod przewodnictwem ks. infułata Antoniego Kloski w par. pw. NMP Królowej Różańca Św. w Słupsku, po Mszy św. koncert zespołu „Shomer”

18.01, ŚRODA, godz. 18.00 – nabożeństwo ekumeniczne rozpoczynające Tydzień Modlitw o Jedność o Chryścjan w parafii Kościoła ewangelicko-augsburskiego w Pile

19.01, CZWARTEK, godz. 10.00 – Liturgia Chrztu Pańskiego („Jordan”) w kościele prawosławnym pw. św. Piotra i Pawła w Słupsku

20.01, PIĄTEK, godz. 18.00 – nabożeństwo ekumeniczne parafii Kościoła ewangelicko-augsburskiego pw. Świętego Krzyża w Słupsku

21.01, SOBOTA, godz. 17.00 – Nabożeństwo ekumeniczne („Moleben”) pod przewodnictwem J.E. Biskupa Ignacego Jeża w parafii grecko-katolickiej pw. Zaśnięcia Najświętszej Bogurodzicy w Koszalinie

22.01, NIEDZIELA, godz. 17.00 – Nabożeństwo ekumeniczne w par. pw. św. Antoniego w Wałczu

23.01, PONIEDZIAŁEK, godz. 18.00 – Msza św. pod przewodnictwem J.E. Ks. Biskupa Pawła Cieślaka w kościele Wniebowzięcia NMP w Sławnie

24.01, WTOREK, godz. 18.00 – nabożeństwo ekumeniczne w zborze Kościoła Zielonoświątkowego w Świdwinie

25.01, ŚRODA, godz. 18.00 – nabożeństwo ekumeniczne na zakończenie Tygodnia Modlitw o Jedność Chryścjan pod przewodnictwem biskupa ordynariusza Kazimierza Nycza w parafii pw. Matki Bożej Częstochowskiej w Darłowie

■ KIK ZAPRASZA:

16.01, PONIEDZIAŁEK, godz. 17.00 siedziba KIK (Koszalin, ul. Wł. Andersa 24) – Powstanie styczniowe w relacji Józefa Szkody

28.01. WSD w Koszalinie (Wilkowo), godz. 15.00 – Spotkanie z księdzem R. Paluchem: Aktualność myśli św. Tomasza, godz. 18.00 – Koncert muzyki średniowiecznej – Kantyki Maryjne (zespół Prezus)

Koncert w Starym Jarosławiu

Poezji śpiewanie

To było wyjątkowe niedzielne popołudnie dla mieszkańców Starego Jarosławia i okolicznych miejscowości. Wszyscy uczestniczyli w koncercie muzycznym, zorganizowanym przez lokalny młodzieżowy zespół artystyczny „Erato”, działający w Starym Jarosławiu pod opieką Anny Pawluczenko. Do zespołu należą uczennice gimnazjum i szkół średnich, które od bieżącego roku działają w wokalnemu zespołu muzycznym.

Zabawa była niezwykle udana, a sam koncert trwał ponad dwie godziny. Na to zespołowe śpiewanie zaproszeni zostali liczni goście, m.in. komendant hufca ZHP w Sławnie, wójt Gminy Darłowo oraz Dyrekcja Zespołu Szkół nr 2 w Starym Jarosławiu, zaprzyjaźniona harcerska drużyna z Darłowa oraz Harcerze z Dębowej Dziesiątki ze Starego Jarosławia. Nie zawiedli też mieszkańcy, którzy licznie przybyli na to spotkanie. W pierwszej części koncertu zaprezentowane zostały piosenki o charakterze religijnym, śpiewane przez zespół oraz A.

Młodzież z jarosławskiego zespołu Erato Natkańskiego, który wykonał kilka utworów

przy akompaniamencie gitary. W drugiej części zespół i wokaliści (Karolina Natkańska) wprowadzili wszystkich w klimat jesiennej melancholii, ale również radości i czułości. A repertuar piosenek był niezwykle bogaty i zróżnicowany: można było wysłuchać utworów Wolnej Grupy Bukovina, przypomnieć sobie teksty Starego Dobrego Małżeństwa, wysłuchać muzycznych aranżacji znanych polskich poetów, m.in. Juliana Tuwima i Bolesława Leśmiana, a nawet Czerwonych Gitar i Maryli Rodowicz. W przerwie częstowano ciepłą herbatą, słodkimi wypiekami przygotowanymi przez rodziców, można było przyjrzeć się świątecznym arcydziełom wykonanym przez uczniów Zespołu Szkół nr 2 w Starym Jarosławiu, otulić ciepłym światłem świec i włączyć serce odrobinę radości i czułości. Muzyka zapalała płomień w sercach, napieniała łzami oczy i choć za oknami deszcz i szaruga, to w Domu Strażaka w Starym Jarosławiu panowała gorąca i radosna atmosfera. Żał było się rozstawać, jednak po życzeniach świątecznych na koniec koncertu czas było iść do domu.

ANNA PAWLUCZENKO



PANORAMA PARAFII P
Parafia pw. św. Szczepana w Rymaniu

Pobudzić do życia duchowego

Rymań to niewielka wieś gminna położona przy drodze łączącej Szczecin i Gdańsk. Wbrew pozorom korzystna lokalizacja nie przekłada się w wyraźny sposób na poprawę warunków życia mieszkańców.

– Nie ma to także większego wpływu na życie religijne i duchowe parafii, choć będziemy się starać, żeby to wkrótce zmieniło się – uśmiecha się ks. Krzysztof Kempa. Jest proboszczem w Rymaniu od kilku miesięcy i wciąż jeszcze poznaje swoich parafian. Wierzy jednak, że uda mu się podzielić się z nimi swoim optymizmem i zapalem do pracy. Już udało się przeprowadzić kilka prac porządkowych. Mają one na celu wyeksponowanie położonego nieco na uboczu i zasłoniętego przez inne obiekty niewielkiego kościółka św. Szczepana. Postawiona została nowa tablica w kształcie krzyża, informująca o porządku Mszy św. oraz billboard z hasłem „Przyjmij w domu Chrystusa”. Wycięcie krzewów zasłaniających świątynię od strony drogi wpłynęło także na stan czystości wokół obiektu. Jak mówi proboszcz parafii, działania zmierzające do zwrócenia uwagi na rymański kościół przynoszą już

pierwsze efekty

– Podróżni zatrzymują się we wsi na posiłek



KAROLINA PAWŁOWSKA

lub krótki odpoczynek zaczynają zauważać, że jest tuż obok miejsce święte – tłumaczy. Mimo że parafia istnieje kilkadziesiąt lat, nie jest w szczególności skalona. Wiele osób czuje się bardzo związanych ze swoim kościołem i chętnie angażuje się w podejmowane przez parafię działania, brak jednak żywych i jednorodnych tradycji religijnych. Wynikiem tego jest mała liczba wspólnot i grup modlitewnych. – Niezbyt imponujący jest tu rozwój zarówno materialny, jak i duchowy. Obejmując parafię, zastałem dość trudną sytuację. Jest grupa ministrantów i choć nie jest szczególnie imponująca, cieszę się, że jednak ci chłopcy są – opowiada ks. Krzysztof. Pomocą w rozbudowie się Żywy Różaniec. Reaktywowana została rada parafialna licząca 25 członków, której przewodniczy Leszek Siamburski. Działa także poradnictwo rodzinne

prowadzone przez Annę Dworek i Wiesławę Ziębę. Proboszcz jednak nie zamierza na tym poprzestać, starając się wprowadzić do parafii

nowe grupy

Dostrzegając olbrzymią potrzebę istnienia wspólnot modlitewnych, ks. Krzysztof tworzy im „podatny grunt”, m.in. zapraszając do Rymaniu swoich dawnych parafian. 8 grudnia do dzieci piewszokomunijnych przybyła wspólnota Apostoła Maryjnego, przywożąc ze sobą cudowne medaliki z wizerunkiem Matki Boskiej Niepokalanej. Proboszcz liczy, że takie spotkania pobudzą je do działania. – Chciałbym wprowadzić do parafii Kręgi Domo- wego Kościoła, młodzieżowy ruch oazowy oraz Odnowę w Duchu Świętym – zdradza część swoich planów.

KAROLINA PAWŁOWSKA



KS. KRZYSZTOF KEMPA

Ur. 10 XI 1962 r. w Lubomierzu. Święcenia kapłańskie przyjął 28 V 1989 r. w Kołobrzegu. Poprzednio pracował w Polanowie, Słupsku, Kluczeniu, Karliniu, w Kursku (na misji w Rosji) oraz w Pile. Proboszczem w Rymaniu jest od 27 VIII 2005 r.

Wybudowany w 1933 r. kościół parafialny pw. św. Szczepana poświęcony został 26 XII 1945 r.

ZDANIEM PROBOSZCZA

Nie znam jeszcze wszystkich swoich parafian, ale bezpośrednia rozmowa w czasie kolędy pomoże w zorientowaniu się, czy w parafii są rodziny gotowe włączyć się do kręgów Domo- wego Kościoła czy Odnowy w Duchu Świętym. Bardzo lubię śpiewać i cieszę się, że moi parafianie są rozśpiewani. Udało nam się pozyskać dwóch organistów w Dębicy i Rymaniu. Są także dwie schole dziecięco- młodzieżowe. Widać, że parafianie, zwłaszcza w kościołach filialnych, dbają o poprawę stanu świątyni. Dawne Kółko Rolnicze ufundowało drzwi do XVII-wiecznego kościoła pw. Oczyszczenia NMP w Dębicy, a parafianie z Rzesznikowa organizują festyny i zbiórki w celu zebrania funduszy potrzebnych do przeprowadzenia remontu dachu swojego kościoła pw. NMP Królowej Polski. Być może uda nam się stworzyć ścieżkę różańcową, łączącą nasze trzy kościoły, która stałaby się miejscem takich małych wspólnych pielgrzymek i rozważań różańcowych, nie tylko dla naszej wspólnoty, ale i przybywających do nas ludzi z innych parafii czy dekanatów. Może uda się wprowadzić nabożeństwa fatimskie od 13 maja do 13 października? Bardzo lubię pielgrzymować i chciałbym również zrazić tym swoich parafian.

Zapraszamy do kościołów

- w niedzielę: o 8.00 i 13.30 do Rymania, o 9.30 do Rzesznikowa, o 11.30 do Dębicy
- w dni powszednie: o 16.30 do Rymania